

WIKTOR TOMASZ GRUDZIĘ ur. 1962; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	To były dziewczyny z bibliotekoznawstwa
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	opozycja, bibuła, drugi obieg, wolne słowo

To były dziewczyny z bibliotekoznawstwa

Mieliśmy też w kolportażu trochę kobiet. Joanna Borys była jednym z kolporterów skrzynki D2. Była też moja nieżyjąca żona, wtedy Łucja Kwiatkowska. Anna Rzepiewska. Maria Żytniak, Alicja Waško, Elżbieta Aleksiejuk. To były dziewczyny z bibliotekoznawstwa, które się tym zajmowały od początku do końca, od strajków do ostatniego dzwonka. W dodatku nie dość im było tego, co brały od nas - ode mnie czy od innych kolegów, bo te kółka się zazębiały - to jeszcze same jeździły do Krakowa i do Warszawy i ściągały torbami książki i bibułę. Kobiety nawet lepiej sprawdzają się w kolportażu, bo są zdecydowanie bardziej sumienne. I nie przeszkadzało nawet, że są słabsze, ponieważ to nie zawsze były takie ogromne ilości. A jak już potem jakieś samochody zostały nabyte, to już nie było żadnego problemu. Nie przypominam sobie w każdym razie, żeby ktoś sobie coś uszkodził z tego powodu. Także dziewczyny sobie świetnie radziły i bardzo dużo pomagały. Brały też udział przy składaniu książek, co jest nużącym zajęciem. Przy oprawianiu książek. Też sobie świetnie dawały z tym radę. Także niewiasty były na równych prawach. A Joasia Borys była nawet jednym z większych kolporterów, i do tego takim „załatwiaczem”. To znaczy farba, papier, czy cokolwiek było potrzeba, to Aśka zdobyła w większości wypadków. Byliśmy młodzi, świetnie się bawiliśmy w swoim środowisku. Wiele rzeczy ze sobą przeżyliśmy. To wszystko są to ludzie, którzy są w jakiś sposób dla mnie zweryfikowani. Mam do nich pełne zaufanie, nawet po tylu latach.

Data i miejsce nagrania	2006-09-07, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"